

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Prenumeratory Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz potitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniejsi 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyżny 1. 17.

TELEFON 541.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Sanacja finansów krajowych.

Wiedeń, 20 marca. Rząd przedłożył Sejmom na najbliższej sesji przedłożenie w sprawie sanacji krajowych finansów, zapomocą krajowego dodatku do państwowego podatku od wódki.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 20 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego, podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa, minister Daranyi prosił, aby nie łączono kwestyi ekonomicznych z politycznymi. Minister stwierdził ciągle zmniejszanie się zarazy świń na Węgrzech i zapowiedział projekt ustawy, o upaństwowieniu wszystkich spraw weterynaryjnych.

Na zapytanie, czy niedotrzymanie umowy weterynaryjnej ze strony Austrii oznacza naruszenie wzajemności, i co rząd w takim razie ma zamiar uczynić, minister powołał się na postanowienia nowej umowy, której integralną część stanowi właśnie umowa weterynaryjna.

Gdyby jedna ze stron, ugodą związanych, nie dotrzymała jakiej części umowy, to niwątpliwie wzajemność byłaby naruszona. W takim razie, rząd natychmiast wniósłby w Sejmie odpowiednie przedłożenia, chwilowe zaś potrzeby zostałyby zaspokojone w drodze rozporządzeń. To jest stanowisko całego rządu. (Hucze oklaski). Minister prosi, aby znanej rezolucji austriackiej Izby posłów nie przypisywać zbyt wielkiego znaczenia. Lojalność rządu przedlitawskiego nie podlega żadnej kwestyi. Rząd austriacki jest szczerze skłonny do przeprowadzenia całej umowy bez zmian.

Zakończenie strejku węglowego.

Nürschau, 20 marca. Strejk ukończony. Robotnicy ogłaszają, że postanowili wrócić do pracy. Część ich zjawiała się już dzisiaj. W szybach zachodnio-czeskiego rewiru górniczego część robotników pracuje. Jest nadzieja, że inni zjawią się jutro lub w dniach najbliższych.

Cieplice, 20 marca. W rewirze Uście-Komętów pracuje 55 procent robotników, reszta zapowiedziała przybycie swe na dziś.

Opawa, 20 marca. Zgromadzenie ludowe w Ostrawie morawskiej miało przebieg burzliwy. Przywódców robotniczych Karpelasa i Mertę po prostu wyrzucono. Mowy radykalni wzywali do wytrwania w strejku. Zgromadzenie jednomyślnie uchwało nie przyjąć warunków, proponowanych przez komitet strejkowy, a dotyczących rozpoczęcia pracy.

Wiedeń, 20 marca. Wskutek dłuższego bezrobocia w kopalniach węgla, okazuje się potrzeba wielu nowych urządzeń i naprawy, gdyż wiele szybów jest wprost zrujnowanych. Naprawy te potrwać pewien czas, tak, że ruch normalny w kopalniach będzie mógł się rozpocząć dopiero za kilka tygodni.

Także w zakładach koksu będzie można dopiero po pewnym czasie rozpocząć normalne czynności, gdyż piece muszą ulec rekonstrukcyi. Oceniają ubytek produkcyi, spowodowany strejkiem w okręgu ostrawskim, na 8—9 milionów centr. węgla.

Schatzlar, 20 czerwca. Po ogłoszeniu generalnego paradowa, oświadczyli strejkujący robotnicy, że powracają bezwarunkowo do pracy.

Dwusetna rocznica istnienia Akademii nauk w Berlinie.

Berlin, 20 marca. W Białej sali zamku królewskiego odbyło się wczoraj uroczyste, jubileuszowe posiedzenie Akademii umiejętności, z okazji dwusetnej rocznicy jej istnienia. Obecny był również cesarz Wilhelm, który w dłuższej mowie uczcił działalność Akademii.

Rada wojenna.

Paryż, 20 marca. W pałacu elizejskim odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Loubeta posiedzenie Rady wojennej.

Konsystorz papieski.

Rzym, 20 marca. Najbliższy konsystorz papieski odbędzie się w czerwcu. Mianowania nowych kardynałów na konsystorzu tym nie nastąpią.

Nuncyusz papieski w Wiedniu, mgr. Taliani ma być w ciągu bieżącego roku mianowany kardynałem.

Bułgaria i Rumunia.

Sofia, 20 marca. Rząd bułgarski zaproteutował przeciw postępowaniu Rumunii w sporze granicznym o wyspy Eschekada i zażądał w tej mierze, jakoteż i w sprawie spornego posiadania na Dunaju innych wysp, zwołania sądu rozjemczego w duchu haagskiej konferencyi.

Obrońca Plewny, Osman-pasza żyje.

Berlin, 20 marca. Wiadomość, podana przez jeden z dzienników tutejszych o rzekomym zgonie Osmana-paszy, nie potwierdza się.

Wojna Anglii z Transwaalem.

Londyn, 20 marca. Do Kapstadtu przybyła deputacya Helendrów, która pojawiła się u gubernatora Milnera z przedstawieniem, ażeby jeńcy boersej nie zostali wysłani na wyspę św. Heleny. Zarządzenie to poczytałyby musieliby wszyscy Holendrzy, jako ciężką karę.

Milner odpowiedział: „Tylko część jeńców będzie tam wysłana, gdyż nie jesteśmy w stanie trzymać w pogotowiu odpowiedniej liczby dozorców. Holenderski minister będzie towarzyszył jeńcom“.

Londyn, 20 marca. Z Kimberley donoszą pod datą 16 b. m., że w tej chwili leży tam 1.000 ludzi chorech i ramych. Ogólna liczba znajdujących się we wszystkich szpitalach Afryki południowej ramych i chorech wynosi 17.000.

Pułkownik Peakman zderzył się podczas rekonoskowania na czele konnicy pod miejscowością Fourten-streams z 500 Boerami, mającymi ze sobą dwa działa.

Obie strony zaczęły na siebie wzajemnie strzelać, przyczem zraniono dwóch Anglików. Peakmann osiągnąwszy swój cel, powrócił.

Londyn, 20 marca. Według doniesienia Timesa z Alival North, komendant powstańców Olivier cofnął się w kierunku do Grootfontein, zarekwirawszy wprzód wszystkie środki żywności z Roosburg, tak, że mieszkańcy tej miejscowości zostali w nędzy.

Haga, 20 marca. Poselstwo wolnego państwa Oranje protestuje w przestanej mocarstwowość przeciw proklamacyi gen. Pretymana, grożącej konfiskatą majątków, jako jaskrawemu naruszeniu międzynarodowych praw.

Nota rosyjska w sprawie interwencyi pokojowej.

Berlin, 20 marca. Localanzeiger donosi z Petersburga, iż rosyjska odpowiedź na prośbę prezydenta republiki transwaalskiej, Krügera, w sprawie interwencyi, celem zażegnania wojny, będzie w najbliższych dniach ogłoszona.

Nota ta ma być zredagowana w porozumieniu z Niemcami i Francją i aprobowana osobiście przez cara. Wobec Anglii utrzymany jest w niej ten pewny względności, aczkolwiek cała nota napisana jest podobno bardzo poważnie.

Rezygnacya.

Czerniowce, 20 marca. Prezydent Towarzystwa kultury krajowej na Bukowinie, Eugeniusz bar. Styrceca, którego, jak wiadomo, silnie zaatakował w Izbie poselskiej p. Wasilko, zrezygnował wczoraj ze swej godności.

Stan powietrza.

Wiedeń, 20 marca. Opady były wczoraj znaczne. Morze Adryatyckie lekko wzburzone. Pochmurno. Temperatura obniża się.

Z obrębu kolei państwowych: Przemysł 1-4, pochmurno; Barsdorf 4-2, spokojnie, deszcze; Czerniowce 0-7, pochmurno; M. Schönberg 2-7, spokojnie, mgła.

Wiedeń, 20 marca. Minister dla Galicyi, dr. Piętał, chory jest od kilku dni na influencję.

Wiedeń, 20 marca. Fremdenblatt donosi, że cesarz zamianował szefa sekcyi w ministerstwie kolejowym, Wrba, tajnym radcą.

Wiedeń, 20 marca. Wiener Zeitung ogłasza: Cesarz nadał emerytowanemu nauczycielowi, Emilowi Paliewiczowi w Czerniowcach, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości i skarbu w porozumieniu z najwyższą Izbą obrachunkową reguluje oznaczenie wartości precyozów, które w postępowaniu egzekucyjnym i konkursowym składa się w sądach.

Odnosne ministerstwa pozwoliły towarzystwu akcyjnemu „North Carpathian Syndicate Limited“ w Londynie na statutowo dozwolone przedsiębiorstwa wydobywania, uszlachetniania i sprzedaży oleju mineralnego, wosku ziemnego i pokrewnych produktów

w krajach austriackich, z siedzibą reprezentacyi w Chyrowie.

Następnie pozwolono towarzystwu „The European-Petroleum-Company Limited“ w Londynie prowadzić statutowo dozwolone przedsiębiorstwa produkcyi, rafineryi, przechowywania i dostawy nafty i produktów naftowych w krajach austriackich, z siedzibą reprezentacyi we Lwowie.

Fraga, 20 marca. Członkowie Rady miejskiej wybrali dr. Kuchna wiceburmistrzem, zaś radni w Altstadt wybrali Podlipny'ego członkiem Rady.

Budapeszt, 20 marca. Na wczorajszym walnem zgromadzeniu węgierskiego Tow. kredytowego, uchwalono z zysków za rok ubiegły, rozdzielić dywidendę w wysokości 18 zł.

Zwołanie Sejmów krajowych.

Wiedeń, 20 marca. Wiener Ztg. ogłasza patent cesarski, zwołujący Sejm dolno-austriacki na 27 marca, gorycki na 2 kwietnia, a wszystkie inne, z wyjątkiem Istrii i Tryestu, na 26 marca.

Z Izby panów.

Wiedeń, 20 marca. Komisya finansowa Izby panów oświadczyła się za ustawą, dotyczącą przyznania listom zastawnym krakowskiej pożyczki wodociągowej charakteru papierów, mających bezpieczeństwo pupilarne.

Konferencya ugodowa.

Wiedeń, 20 marca. Na odbytem wczoraj przed południem posiedzeniu subkomitetu dla uregulowania kwestyi językowej władz autonomicznych w Czechach, przedyskutowano kilka postanowień, dotąd nie zatwierdzonych, przyczem przyszło do zgody obu stron z wyjątkiem dwóch punktów. Po południu zebrała się konferencya plenarna oddziału czeskiego. Prezydent ministrów, Koerber, oświadczył, że dotychczasowy przebieg konferencyi w kwestyi reformy wyborów do Sejmu, jakoteż w kwestyi uregulowania stosunków językowych u władz autonomicznych, doprowadził, jeżeli nie do zupełnego porozumienia, przeciż jednak do wzajemnego istotnego zbliżenia się zapatrywań, co usprawiedliwia nadzieję, że i dalsze trudności będą pokonane, oczywiście, jeżeli wszechstronne życzenie zdobycia (statecznie trwałego) pokoju usunie wszelkie roznamiętnienie, i obrady odbywać się będą tak spokojnie i rzeczowo, jak dotąd.

Następująca potem dyskusya nad sprawozdaniem subkomitetu, dotyczącem uregulowania kwestyi językowej u władz autonomicznych, odnosiła się przeważnie tylko do punktów spornych. Postanowiono projekt ustawy w tem brzmieniu, w jakim wyszedł z dotychczasowych obrad subkomitetu i konferencyi plenarnej, poddać pod ostateczne obrady. Plenum oddziału czeskiego naradzać się ma dzisiaj przed południem nad reformą wyborczą do Sejmu, a po południu nad kwestyą językową władz krajowych czeskich.

Wiedeń, 20 marca. W uzupełnieniu powyższych półoficyalnych informacyi, donoszą z prywatnych źródeł: „Subkomitet konferencyi dla uregulowania sprawy językowej przy władzach autonomicznych w Czechach, uzyskał całkowite porozumienie co do §. 2, (w jednojęzycznych gminach i okręgach). Podania wnoszone w tych okręgach i gminach w drugim języku mają być w określonym terminie tłumaczone w Wydziale krajowym i na podstawie przekładu nastąpi rozstrzygnięcie władzy autonomicznej. §. 11, opiewający, że komunikowanie się władzy autonomicznej z rządem ma odbywać się w języku władzy autonomicznej, natrafił na opór Niemców. Decyzję pozostawiono rządowi.“

Plenum konferencyi zastanawiało się przez cztery godziny nad językiem, w jakim mają być zatwierdzone bieżące sprawy w tych okręgach, w których innojęzyczna ludność nie wynosi 1/4 ogólnej liczby mieszkańców. Zgodzono się na modus taki, że podania innojęzyczne mają być przesyłane Wydziałowi krajowemu do przekładu w ciągu dni 14.

Wególe przebieg wczorajszej konferencyi uprawnia do lepszych nadziei, co do uregulowania spornych kwestyj językowych.

Złożenie mandatu.

Fraga, 20 marca. Dyrektor szkoły miejskiej w Volksbergu, poseł na Sejm Salmer, złożył swój mandat, ponieważ jeden z nauczycieli tejże szkoły, którego dyrektor, za rozsiewanie ubliżających mu wieści, zaskarżył do sądu, został od odpowiedzialności uwolniony.

Ślub arcyks. Stefania.

Tryest, 20 marca. Proboszcz dworski ks. Mayer, który dopełni ceremonii ślubu arcyks. Stefania z hr. Lonyayem, przybył już tu wczoraj.

Wczoraj nadeszły też do namiestnictwa, dokumenty hr. Lonyaya z węgierskiego ministerstwa.

Wobec tego, wszystkie przygotowania do ślubu akonieczne.

Hrabstwo Lonyay rozporządzać będą rocznymi apanażami w sumie 180.000 zł. Wczoraj krążyły tu pogłoski, że ślub arcyksiężny już się odbył. Okazały się one bezpodstawnymi.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 20 marca. Izba deputowanych przyjęła cały budżet 492 głosami przeciwko 34 i przyznała kredyt w wysokości 2,200.000 franków na odbudowanie teatru „Komedii francuskiej“.

Izba lordów.

Londyn, 20 marca. Izba lordów przyjęła we wszystkich czytaniach bil o pożyczce wojennej.

Targ bydła rogatego.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 20 marca.

Na wczorajszy targ bydła rogatego, przeznaczono na rzeź, spędzono ogółem 5252 sztuk, z tego z Galicyi 685, z Bukowiny 89.

Przebieg targu oziębły.

Ceny spadły o 0-50 K.

Z tego spędu nie sprzedano sztuk 227.

Galicyjsko-bukowińskich wołów sprzedano 119 sztuk po 50 do 59; 292 po 60 do 65; 276 po 66 do 70; 39 po 71 do 74 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 50 do 66, krowy podtuczone po 50 do 60, bydło chude po 34 do 49 kor., wszystko licząc za centnar metryczny żywej wagi.

Po 50 latach.

Królowa Wiktoria angielska sprawiła niespodziankę swoim ministrom i poddanym. Zamiast zwykłej wycieczki na ląd stały, na Rivierę, postanowiła odbyć podróż po Irlandyi. A w ciągu swego długiego, bo 63-letniego panowania, królowa Wiktoria raz tylko postawiła stopę na ziemi irlandzkiej, mianowicie w r. 1849, a więc przed laty z górą 50. Straszny to był rok dla Zielonej wyspy, bo w miesiącach zimowych srogi głód dawał się mieszkańcom we znaki, a obok głodu szła oczywiście, niepodobna do opisania nędza. „Oto — pisał wówczas Greville w swych „Wspomnieniach“ — kraj, który stanowi jedną z trzech części państwa najbogatszego na świecie i najbardziej na kuli ziemskiej ucywilizowanego, a przeciwko stan jego jest tak nędzny, tak barbarzyński, tak dziki, że chcąc znaleźć coś podobnego, trzeba chyba cofnąć się pamięcią do wieków średnich, lub też szukać analogii w najmniej ucywilizowanych zakątkach ziemi“.

Od pięćdziesięciu lat, to jest od chwili, gdy Greville pisał słowa powyższe, a królowa Wiktoria zwiedzała Irlandyę, zmieniło się tam dużo, a jednocześnie zmieniło się wiele poglądów angielskich na sprawę irlandzką. Toć lord Gladstone w czasie rządów ostatniego swego ministerstwa uzyskał dla irlandzkiego *Home-Rule* większość w Izbie gmin i bil liberalny byłby przeszedł, gdyby nie upór Izby lordów, która postanowiła raz jeszcze odrzucić prawa, należne Irlandczykom od lat tylu. Ale samo już przyznanie tych praw przez Izbę gmin, było faktem bardzo wymownym. Zmniejszył się też w ostatnich czasach rozmach opozycji irlandzkiej, która w spokojniejszych, niż dawniej formach, akcentuje swoje niezadowolone z obecnego stanu rzeczy.

Czy zupełna zgoda pomiędzy Anglią a Irlandyą jest możliwa? Świadomi rzeczy twierdzą, że nie. Przedewszystkiem niemożliwa prawie jest do osiągnięcia asymilacja dwóch ras, które nienawidzą się prawie żywiołowo, tak, że prądy rewolucyjne ożyją w duszach Irlandczyków za każdym razem, ilekroć kolos angielski przechodzić będzie mniej lub więcej poważnie przesilenie polityczne. Nadto naród irlandzki jest trudny do ugłaskania, jako bardzo podatny materialnie palny w ręku swoich trybunów. Aristokracja i klasy wyższe oddawna już z systemem angielskim idą ręką w rękę. W dyplomacji, armii, marynarce, na najwyższych posadach administracyjnych w Anglii znajdziecie Irlandczyków, którym Anglię przyznają wysoką inteligencję i wielką na urzędach energię.

Dziś odżyły na nowo nienawiści rasowe pod wpływem kłopotów, jakie Anglia ma nie tylko w Afryce południowej, ale i w Egipcie, a podobno i w Indiach wschodnich. Dlatego właśnie pierwsza po 50 z górą latach podróż królowej Wiktorii do Dublinu, zwraca na siebie uwagę. Jest to wycieczka nużąca, niezbyt przyjemna dla osoby w wieku tak podeszłym. Tymczasem deputowany irlandzki, Redmond, oświadczył w Izbie gmin, iż ludność irlandzka gotuje dla monarchii angielskiej uroczyste przyjęcie. Podróż więc zapowiadana, w lepszym odbędzie się warunkach, niż ostatnia przed 50 laty, gdy Irlandya przechodziła jedno z najcięższych lat w stuleciu bieżącym, pamiętny głodem, ponury wspomnieniami rok 1849.

Z sali sądowej.

(Kradzież na poczcie.)

Lwów, 20 marca.

Wczorajsza przedpołudniowa i popołudniowa rozprawa ograniczyła się jedynie do przesłuchania oskarżonych o kradzież i o współwinę w tej kradzieży.

W czasie rozprawy przedpołudniowej przesłuchiwano w dalszym ciągu osk. Ilka Stecia.

Wchodził na salę ociężałym krokiem, w rękę trzyma olbrzymi bochen „komiśnego“ chleba. Przyznaje się do winy, zeznaje jednak, że brał udział w kradzieży jedynie z namowy Kuśnierza. W czasie dokonywania kradzieży stał na warcie. Z podziału dostał coś około tysiąca zł., z tego jednak pozostało przy nim tylko 100 zł., wymienionych przez żonę w szynku Goldsteina. Resztę zakopał w komórcie i nie wie, gdzie się to podziało. Zapewne ktoś ukradł.

Osk. Piotr Złomkiewicz przyznaje się również do winy, on to właśnie poddał myśl Kuśnierzowi i dostarczył mu klucza od ambulansu. Sprzymierzeni jednak chcieli go oszukać i sami wykonać kradzież, ale im się to nie udało. Zeznaje, że z podziału otrzymał około tysiąca zł., których części odebrano mu w czasie aresztowania go w Łukawcu.

Przew.: A gdzie jest reszta?

Osk.: Resztę mam jeszcze.

Przew.: Gdzie?

Osk.: Mam schowane w pomieszkaniu przy ulicy Króla Jana, gdzie mieszkałem. Mam tam 42 banknotów po 10 zł.

Przewodniczący uwiadomił o tem policję, odroczył też rozprawę do popołudnia.

W czasie rozprawy popołudniowej, lekarz więzienny zawiadania przewodniczącego rozprawy, że Steciowa leży chora w szpitalu więziennym i spodziewa się... lada chwila innego rozwiązania.

Oskarżona Kuśnierzowa zeznaje, że nie wiedziała nic o zamierzonej kradzieży i dopiero dowiedziała się o tem, gdy mąż przyniósł pieniądze do domu. Była przy paleniu listów; w jednym z nich znalazła 283 zł., które, nie nie mówiąc mężowi, schowała na strychu. Pieniądze te oddała dopiero przy powtórnej rewizji. Męża bała się zdradzić, bo byłby ją zabił. Jedenaście lat z nim żyła i zna jego usposobienie, on potrafi tylko „pić i bić“. Teraz, to co innego, teraz ona już z nim dłużej żyć nie będzie...

Osk. Kuśnierz: Ja proszę p. przewodniczącego zaraz o rozwód! (W sali śmiech). Osk. Michał Złomkiewicz, stryj Piotra, zeznaje, że bratanek jego przyjechał z żoną do niego i razem dobrze się bawili. Żona Piotra dała mu w przechowanie siedmnaście kilka reńskich, które schował w stodole. W czasie aresztowania Piotra miał zamiar te pieniądze oddać, ale się wstrzymał. Później przyszedł „żandar“ i odrazu zapytał o pieniądze, potem zaś zabrał go do „harezstu“.

Osk.: Piotrowa Złomkiewiczowa przychodzi z dzieckiem na rękę, które w czasie jej zeznań krzyczy na sali w niebogłosy. Piotrowa zeznaje, że o kradzieży nic a nic nie wiedziała. Mąż jej był początkowo na poczcie, stracił jednak służbę. Później przyszedł pewnego dnia do domu i oświadczył jej, że dostał miejsce w magistracie, gdzie nawet dało mu zadatek. Przy tych słowach wręczył jej pieniądze. Później pojechali do stryjostwa, gdzie ich aresztowano.

W czasie tych zeznań, zjawia się na sali Piotr Złomkiewicz, w asystencji policji. Przeprowadzona przy ulicy Króla Jana rewizja, nie dopisała — nie znaleziono bowiem pieniędzy, Złomkiewicz twierdzi mimo tego, że pieniądze ukrył w szczelinie w drzwiach. W tym czasie, gdy on siedział w więzieniu, przeprowadzano naprawę pomieszkania — czy jednak faktycznie pieniądze w miejscu wskazywanem były ukryte, dziś dojść już trudno.

Przew. zauważa, że to był nowy tylko wybieg ze strony Złomkiewicza, który chciał się przejechać fiakrem — poczem odracza rozprawę do dziś rana do godziny 9.

KRONIKA.

Do dzisiejszego numeru dołączamy 3 arkusz tomu trzeciego powieści J. Panamarjowa (z rosyjskiego) p. t. „Wnuczka wróżki“.

Dziś w teatrze: „Otelio“, tragedia w 5 aktach Szekspira.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 1/2° R.

Mianowanie. Ministerstwo handlu zamianowało oficjale pocztowego, Eugeniusza Barona we Lwowie, kontrolorem pocztowym w Kołomyi.

Samobójstwo. Śp. Jędrzej Huczyński, który skończył śmiercią samobójczą onegdaj na schodach, prowadzących do prezydium magistratu, pozostawił siedm listów, które zabrała komisya sanitarno-policyjna. Listy te zawierają prawdopodobnie bliższe wyjaśnienie powodów samobójstwa, tudzież motywa napisania owej fatalnej w swych skutkach broszury.

Wśród pism tych mają znajdować się także listy adresowane do prezydenta, dr. Małachowskiego, radnych: Gołąba, Eardasza, Łukawskiego, oraz redakeji

Słowa Polskiego. Listy owe oglądały ostatni raz oczy komisji i świadków oględzin zwłok, poczem znikły one w rękach komisarza Śródmieścia i do tej chwili nikt z adresatów listów nie otrzymał — dla czego? — wyjaśni może prezydium magistratu.

Dwa wypadki nagłej śmierci zdarzyły się wczoraj. Ewa Renner, żona komwojżera fabryki p. Baczewskiego przy ul. Berka pod l. 16, zmarła po słabości pógowej, oraz Marcela Krawiec, lat 24, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej pod l. 32 zmarła w gwałtownym ataku epilepsji.

Koncert p. Jadwigi Loria zgromadził w srode w sali Domu narodowego cały nasz świat muzyczny, w którym młoda pianistka cieszy się wielką sympatją. P. Loria przebywała dłuższy czas w Niemczech, gdzie studiowała pod kierunkiem takich znakomitości swiatowych, jak Carnero, Krause i prof. D'Albert i koncertowała w Halle i Lipsku. U nas dała się kilkakrotnie słyszeć na koncertach Tow. muzycznego, które też zajmuje się urządzeniem srodowego koncertu.

Na bogaty program składają się utwory Bacha, Mozarta, Schumana, Liszta i Chopina.

Zbaraż, 19 marca. Wczoraj oddano w bardzo pięknym miejscu grunt pod budowę szkoły wydziałowej. Budowę uzyskał w drodze ofertowej miejscowy przedsiębiorca, tak, że rękodzielnicy i robotnicy znajdują wydatny zarobek. Kosztorys obliczony na 130.000 kor.

Z Przemysła piszą nam: Przedmiotem serdecznej i zaszczytnej owacy był wczoraj 18 bm. w wigilię swych imieniu, p. Józef Koturba, naczelnik ogrzewalni kolejowej. Pan Koturba, Europejczyk w najlepszym tego słowa znaczeniu, traktuje przydanych sobie robotników, uważając ich za współpracowników, sprawiedliwie i uprzejmie i jest zawsze pełen roztropnej wyrozumiałości. Wywdzięczając się za to, maszyniści, palacze, ślusarze, kowale i dzienni robotnicy, zajęci w ogrzewalni przemyskiej, urządzili wieczorem dnia 18 bm. korowód z pochodniami i muzyką, poczem delegaci robotników wręczyli mu skromne upominki. Taki wyraz wdzięczności znaczy więcej, jak krzyzyk i powinien być przykładem, pouczającym dla wielu innych szefów.

Ankieta w sprawie dostarczania mięsa dla Wiednia. W ministerstwie rolnictwa rozpoczęła się w tych dniach na pięć dni obliczona ankieta, w sprawie dostarczania mięsa dla Wiednia. Na razie przesłuchani będą tylko eksperci w sprawie bydła rogatego. Z Galicyi zaproszeni są pos. Czech i Wielowiejski, dalej bar. Wattmann i Regenstreif, z Bukowiny zaś pos. Stefanowicz.

Wystawy w 1900 r. W r. b. odbędzie się w Rosyi cały szereg różnych wystaw miejscowych; eksponaty korzystać będą z przewozu ulgowego, zasadzając się na tem, że za przewóz eksponatów w wystawę pobierana będzie opłata całkowita, a powrotem zaś eksponaty przewożone będą bezpłatnie. Między innymi otwarte będą wystawy rolnicze: 1) w jesieni w Pskowie; 2) w Mińsku we wrześniu i 3) w Rosieniach w czerwcu.

Koniec five o'clock'ów. W Paryżu panie urządziły znowu, zbuntowały się przeciw *five o'clock'om*, które, ograniczając się początkowo filiżanką herbaty, zamieniły się stopniowo, za wzorem angielskim, na sute przyjęcia, złożone z zimnego mięsiva, homarów, *sandwich'ów*, konfitur, galaret owocowych i t. p. Panie prześcigały się w obfitości zastawy, tak, że wszyscy bywający na *five o'clock'ach* zasiadali syci do obradu. Opóźniono tedy porę obiadową o godzinę, skutkiem czego znów spóźniano się do teatru. Ostatecznie zatem *five o'clock'i* zostały zniesione i panie, po dawnemu przyjmują na swoich *jour'ach* tylko cukierkami, a wizyty powinny trwać kilka minut.

Kopalnie złota w Australii. Z chwilą ustania dowozu złota z południowej Afryki, który prawdopodobnie nieprędko wróci do dawnego stanu, uwaga świata zwrócona jest na Australię, od której oczekują pokrycia deficytu. Otóż według ostatnich danych, całkowita ta produkcja złota w Australii zach. i południowej, Queenslandzie, Victori, Tasmanii, N. Walii połudn., oraz N. Zelandyi wynosiła w r. z. 4,453.805 unc. wartości 160-2 milionów zł., wobec 3,542.064 unc. wartości 130-3 mil. zł., t. j. w roku zeszłym więcej o 916,741 unc. wartości 34-2 mil. zł.

Eksploatacja węgla na Uralu nie robi wielkich postępów. W r. 1895 wynosiła 15,700.000 pudów, a w r. 1899 22,000.000 pudów. Przyczyną tego zdaje się być fakt, że węgiel na zachodniej stronie Uralu jest pośledniego gatunku. Na wschodniej stronie zaś brak potrzebnych komunikacji.

Ruch ludności we Lwowie w tygodniu od 25 lutego do 3 marca 1900.

Narodziło się dzieci żywych 72 (38 płci męskiej i 34 płci żeńskiej); niez żywych 7 (3 płci męsk. i 4 płci żeń.).

Zmarło ogółem 89 osób (61 płci męsk. i 28 płci żeń.). w tej liczbie 26 obcych (22 płci męskiej i 4 płci żeń.). W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 39 osób (31 płci męsk. i 8 płci żeńskiej).

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 5 wypadkach, gruźlica 30, zapalenie płuc 10, dyfterya 0, koklusz 0, ospa 0, szkarlatyna 1, odra 0, tyfus brzuszny 1, dyzenterya 0, gorączka pógowa 0, inne choroby zakaźne 2, udar mózgu 0, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 7, złośliwe nowotwory 1, inne naturalne przyezyny śmierci 31.

Gwałtownej śmierci było wypadków 1, w czem samobójstwo przez powieszenie się.

Wiek zmarłych. Zmarło w 1 miesiącu życia 12, w 1 roku 23, do 5 roku życia 28, od 5 do 15 lat 3, od 15 do 30 lat 10, od 30 do 50 lat 22, od 50 do 70 lat 19, ponad 70 lat 7.

„Wielkie bractwo“. Na dochód lwowskiej stacyi ratunkowej urządził onegdaj Tow. „Teatru miłośników sceny“ przedstawienie, w sali „Sokoła“ Grano komedię Al. Fredry (syna) „Wielkie Bractwo“. Sala wypełniona nie „po“ ale „poza“ brzegi — dowiodła, że młode to Towarzystwo zyskuje sobie nie na żarty uznanie w szerokich sferach publiczności.

Uznanie należy się świetnej grze panny Adamowskiej, oraz panów Ruszkowskiego i Pilarskiego. Reszta towarzystwa, jak panie: Ruszkowska i Olszewska, oraz panowie Okoński, Krykiewicz, Andruszewski, Żyporski i Martynowicz dostrojili się wedle sił do swych zadań. P. Krykiewicz zasługuje na prawdziwie pochlebną wzmiankę. Jeżeli w czem była wina, to chyba w wadliwej akustyce sali, a może częściowo i w głosie artystów-amatorów, za cicho mówiących. Zresztą publiczność bawiła się ochoczo, oklaskiwała wykonawców rzetelnie, z oklasków zaś tych skromny, lecz dobrze zasłużony wieniec sławy wil dla siebie niestrudzony reżyser tych amatorskich przedstawień, artysta dram. teatru hr. Skarbka, p. Nowacki.

W antrakcie przygrywała muzyka wojskowa — przedstawienie zaś skończyło się o godzinie 11 w nocy.

„Krajowa wytwórczo-handlowa Spółka przyborów szkolnych“. Od dyrektora i inicjatora tego Towarzystwa, p. Mikołaja Budzanowskiego otrzymujemy następujący list, z prośbą o umieszczenie:

Wobec pojawienia się w niektórych pismach naszych notatki, przedrukowanej z dzienników warszawskich, jakoby „Spółka przyborów szkolnych“ zamierzala, zaniechawszy myśli wyrabiania przyborów szkolnych we własnym kraju, sprowadzać je z Królestwa, jestem zmuszony dać tych kilka słów wyjaśnienia.

W tonie dyrekcyi nie nie wiadomo o zamiarze sprowadzenia wszystkich przyborów szkolnych z za kordonu. Dyrekcyja zapytała tylko fabrykę ołówków „Majewski i Sp.“ w Warszawie, czyby tego artykułu wobec niemożności na razie wyrobu ołówków w kraju, nie można sprowadzać stamtąd. Jeżeli list takiej treści, jak go podały dzienniki, do oddziału „Towarzystwa rosz. przem. i handlu“, był wysłany, to stało się to skutkiem zbytnej gorliwości, ale zapominającej o celach Towarzystwa któregoś z członków.

Zaczadzenie. onegdaj w południe doznała zaczadzenia p. Marya Kras, właścicielka realności przy ul. Zybkiewicza 1. 8 wskutek wczesnego zamknięcia komina. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielili drowie Pilewski i Lickendorf, którzy z trudem chorą do przytomności przywrócili.

W Neapolu zmarł w trzech dniach w sędziwym wieku dyrektor archiwum państwowego, Bartolomeo Capasso, krytyk historyczny sławy europejskiej. Capasso napisał liczny szereg dzieł historycznych, a między nimi trzy obszerne tomy o pomr. księstwa neapolitańskiego; był też założycielem muzeum archiwalnego, które budzi podziw wszystkich, przybywających do Neapolu, uczonych. Z literatami i historykami włoskimi stał się gorące spory o wiele dokumentów, które uważał za apokryfy. W kilka dni później zakończył w Neapolu życie 30 letni opat, Wito Fornari, dyrektor miejsowej biblioteki narodowej, jeden z najznakomitszych włoskich filozofów, literatów i historyków. Dzieła jego zyskały wielki rozgłos, a jego „Życie Chrystusa“ uważane jest za najlepszą historję filozoficzną chrześcijaństwa. Na czele biblioteki narodowej stał Vito Fornari lat 40.

Widownia wojny w Paryżu. Paryżanie mogą teraz często przypratywać się na miejscu epizodom z wojny w Afryce. Celem pozyskania zdjęć błyskawicznych do wizerunków w pismach ilustrowanych, fotografowie paryscy wynajmują statystów teatralnych, przebierają ich za Boerów i Anglików, zwożą armaty, sprowadzają konie i inscenizują odpowiednie zajścia, które chcą fotografować. Tą sztuczną widownią wojny jest plac za miastem, a nie brak na nim szaleńców, rowów, pagórków, zarośli, rzeki — słowem całej dekoracyi wojennej.

Szkoła bez zadań i bez książek utworzona została w Kopenhadze. Założyło ją „Towarzystwo duńskie“, a na uroczystym otwarciu przemawiał profesor uniwersytetu Harald Höffding. Organizacyja szkoły łączy się ze znaną skandynawską nauką słoju. Gdy uczniowie zajęci są robotami ręcznymi z drzewa, nauczyciele wykładają im arytmetykę i języki, do domu zaś zadań żadnych nie dają i z książek uczyć się nie każą. Pomysł szkoły takiej powziął pisarz pedagogiczny Starcke, a „Towarzystwo duńskie“ pierwsze urzędywistniło plan ten na próbę.

Odnaczenia dla zwierząt. Lord Roberts, głównodowodzący wojskami angielskimi w Afryce południowej, posiada zasłużonego konia wojskowego, który za udział w kampanii afgańskiej otrzymał od królowej Wiktoryi medal zasługi. Nie jest to pojedynczy fakt w armii angielskiej, w której panuje zwyczaj odznaczania medalami bohaterów niezależnie od tego, czy chodzą na dwóch, czy też na czterech nogach. Tak np. podczas kampanii krymskiej pies Jack uratował życie jednemu oficerowi i zagryzł na śmierć trzech żołnierzy rosyjskich, za co po powrocie do Anglii otrzymał medal za krymską kampanię i został przedstawiony królowej Wiktoryi. Fox terrier, należący do 8 pułku huzarów za odznaczenie się w kampanii krymskiej po powrocie pułku do Dublina dostąpił niezwykłego zaszczytu: zarząd miejski wydał na jego cześć wielki obiad galowy, na którym lord major wniósł zdrowie czworonożnego bohatera. W czasie ostatniej kampanii egipskiej pies 9 pułku piechoty walczył z niezwykłą odwagą i kilkakrotnie został ranny, za co otrzymał złoty medal. Ale koniec tego bohatera był smutny: po powrocie do An-

gli, zginął pod kołami automobilu w jednym z parków londyńskich.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 17 marca br.: Zachorodny Stanisław, syn zyrobnika, 8 miesięcy, zapalenie płuc. — Kolarzowa Roza, wdowa po radcy namiestnictwa, lat 81, zapalenie płuc. — Witosławska Emilia, b. właścicielka dóbr, lat 62, zapalenie płuc. — Pelz Jakób, lokaj, lat 78, zapalenie płuc. — Wojciszewska Anastazyja, służąca, lat 78, zapalenie płuc. — Wojnarowicz Stanisława, córka murarza, 6 miesięcy, drgawki. — Mycka Marya, córka dozorczy więzień 4 godziny, zanik ogólny. — Prochnik Fani, zarobnica, lat 38, gruźlica płuc. — Sielberstein Markus, woźnica, lat 58, zapalenie otrzewnej. — Fischblatt Jakób zarobnik, lat 79, gruźlica płuc. — 3 wypadki śmierci przedwczesnie urodzonych. — Razem 13 osób.

Zanieczyszczenia powietrza.

Zanieczyszczenia powietrza zdarzają się nie mniej często, jak zanieczyszczenia pokarmów i wody i nie mniej są zdrowiu szkodliwe, a ilość osób zatrutych pokarmami lub wodą, nie może być nawet przyrównana do olbrzymiej ilości osób, zatrutych powietrzem zanieczyszczonym. Osoba dorosła spożywa dziennie w przecięciu około 3062 grm.; z tej liczby 850 grm. stanowi woda sama, 1580 woda jako część składowa stałych pokarmów i 570 grm. pokarmów istotnie stałych. Powietrza zaś wdycha osoba dorosła 5358 grm. na minutę, czyli 7715 kilogramów w ciągu 24 godzin. Z tego możemy widzieć, jaką ogromną ilość trujących pierwiastków spożył może człowiek, wdychający zanieczyszczone powietrze w ciągu całych miesięcy i lat nawet.

Przyczyny szkodliwości, tkwiące w powietrzu, są trojakiej natury: nieczystości przyrody nieorganicznej, nieczystości wytwarzające się z martwych istot zwierzęcej lub roślinnej natury, nareszcie nieczystości pochodzące z żywych zwierząt i roślin.

Zanieczyszczenia nieorganiczne w postaci ciał stałych, pary lub ciał lotnych należą najczęściej do klasy zanieczyszczeń przemysłowych, albo zanieczyszczeń z dymu pochodzących. W dymie naprzykład znajduje się część węgla nie spalonego, siarka lub istoty empirumacyjne. Ale najszkodliwsze są to różne gazy np. kwas węglowy, tlenek węgla, gas błotny, kwas siarkowy i siarkawy, siarkowodor, siarek amonu, dwusiarek węgla, kwas solny, amoniak, octan i węglan amonu, kwas azotowy i azotawy, fosforowodor itd. Zanieczyszczenia powietrza tymi gazami w zakładach fabrycznych wywołują bole głowy, nudności, wymioty, niestrawność, podrażnienie przewodów oddechowych, niekiedy katar oskrzeli i biegunkę. Inny jeszcze rodzaj szkodliwości tejże kategorii istnieje w mieszkaniach tapetowanych, w których obicia są zabarwione farbami arsenikowemi lub ołowianemi.

Zanieczyszczenia, pochodzące z martwych ciał przyrody zwierzęcej lub roślinnej, tworzą się najczęściej wskutek gnicia ciał organicznych. Ogniskami zanieczyszczeń powietrza mogą być doły kloaczne, śmietniki, rynsztoki, kanały, rzeźnie, ementarze itp., w których niekiedy wywiązują się olbrzymie ilości gazów szkodliwych.

Najliczniejsze jednak i najszkodliwsze dla zdrowia są zanieczyszczenia powietrza, wytwarzane przez żyjące zwierzęta i rośliny, to ostatnie tylko wyjątkowo.

Powietrze wydychane, wchodzące do płuc zawiera około 0.4 na 1000 kwasu węglanego i 21 proc. tlenu; wychodząc zaś z płuc zawiera 13 proc. i 5 proc. kwasu węglowego, tymczasem zwiększenie tego ostatniego o 0.3 na 1000 wystarcza, aby zrobić powietrze niezdatnem do oddychania. Nadto wydychane powietrze zawiera parę wodną, posiadającą zawsze materje organiczne, a te natychmiast po wyjściu z płuc zaczynają się rozkładać; dla tego też para wodna, wydzielana przy wydechaniu, uważana być musi za truciznę, podobnie jak gaz węglowy.

Oprócz oddechania, powietrze zanieczyszcza się wylęciami skórnymi ludzi i zwierząt. Liczba gruczołów potowych u człowieka wynosi około 2,300,000. Człowiek dorosły w stanie zdrowia wydziela dziennie przez skórę 2 funty potu, (koń 14 funtów), para wodna wydzielona przez skórę w 1000 częściach zawiera 5 części istot stałych, a oprócz tego kwas węglowy w ilości równającej się $\frac{1}{50}$ — $\frac{1}{200}$ tej ilości, która się wydziela przy oddychaniu. Wydziela więc ciała ludzkiego przez płuca i przez skórę wynosi ogółem 18 grm. na minutę, z tych 11 grm. przez skórę: Ale oprócz tego skóra zanieczyszcza powietrze, luszcząc się sama, oraz wydzielając jeszcze zawartość gruczołów tuszczowych.

Powietrze jednak posiada zdolność samooczyszczania, gazy bowiem ulegają cyfuzji, materje organiczne rozwiewają się w powietrzu i ulegają rozkładowi chemicznemu, a kwas węglowy pochłaniają rośliny. Elektryczność, światło słoneczne i deszcze należą również do czynników oczyszczających. Ale jeżeli istnieją warunki utrudniające samooczyszczanie powietrza, jak przeludnienie, brak wentylacyi, niechlujstwo, wówczas powietrze zanieczyszcza się w znacznym stopniu i powoduje różne choroby. Wiadomo też, że zarazki niektórych chorób znajdują się w wydzielinach ludzkiej.

Jak przyprowadzić zanieczyszczone powietrze do stanu normalnego?

Szkodliwości, w postaci dymu występujące, można usunąć przez zastosowanie ognisk spalających węgiel doszczętnie; obicia papierowe, zawierające farby szkodliwe, powinny wyjść zupełnie z użycia. Ciała zwierząt martwych, oraz wypróżnienia ich powinny być

szybko usuwane z powierzchni ziemi do jej głębi, gdzie ulegają powolnemu gniciu, tracą swe cechy szkodliwe.

Każdy urząd zdrowia powinien starać się: aby wydalenie nieczystości z domów odbywało się często i w regularnych odstępach czasu; aby w miarę możności wszędzie zamiast dołów kloacznych wprowadzano beczki z separatorami, odprowadzającymi płynne części do kanałów; aby kanały publiczne były utrzymywane w czystości za pomocą częstego przemycania i wentylacyi; aby, jeżeli można, śmiecie było palone; aby ementarze miejskie były utrzymywane dobrze i zadrzewione.

Nie mniej ważne znaczenie posiada budowa domów, a zwłaszcza staranne odprowadzenie ścieków na zewnątrz domów przez racjonalną kanalizacyę.

Zniszczenie szkodliwości, wychodzących z płuc i przez skórę zdrowego człowieka, stanowi zadanie wentylacyi, zaś zniszczenie zarazków chorobowych jest przedmiotem dezynfekcyi.

Jeżeli przy wejściu do pokoju czuje się przykry odór, wskazujący przeludnienie, lub brudne utrzymanie izby, dowodzi to wielką ilość kwasu węglowego i innych szkodliwych wylęców, nagromadzonych w pomieszkaniu i wymagających przewietrzenia za pomocą otwierania drzwi i okien, lub palenia w piecu.

Co do niszczenia zarodków chorobowych, zważyć należy, że działają one przez powietrze na ograniczonej tylko przestrzeni, a natomiast mogą być udzielane przez rozmaite wydzieliny i przedmioty zakażone. Dlatego uwaga ma być zwrócona na ognisko zarazy, to jest na chorego i jego otoczenie i zważać przede wszystkim na utrzymanie w największej czystości pokoju przeznaczonego dla chorego, oraz usunięcie w nim wszelkich przedmiotów, mogących zatrzymać zarazki, np. dywany, franki itd. Pokoje, zajęte przez chorego, uważane być winny jako zakażone i odcięte być winny od innych za pomocą zasłon pokrywających drzwi, a zmoczonych w płynie dezynfekcyjnym. Przedmioty, do pokoju chorego wnoszone, uważane być winny jako zakażone i odwietrzone być mają zanim z tego pokoju wyniesione byby mogły. Bielizna ma być wkładana do płynu dezynfekcyjnego. Chory omywany być powinien codziennie płynem dezynfekcyjnym, oraz wodą i mydłem; w pokoju, gdzie znajduje się chory, bardzo dobrze przepalać w piecu, tak w porze letniej, jak i zimowej i w braku innej wentylacyi otwierać okna. Domowe zwierzęta nie powinny być wnoszone do pokoju, gdzie chory leży. W razie śmierci chorego należy ciało jego owinąć w całun zwilżony płynem dezynfekcyjnym, poczem zamknąć w trumnie metalowej i zalutować, zanim z pokoju wyniesione zostanie, pokój zaś, gdzie leżał — dezynfekcyonować.

Stolica nafty.

Nafta-król, nafta-bożek, nafta-złoto, bijąca płomienistemi fontanami w okolicach Baku, czyni to miasto jednym z najoryginalniejszych w świecie i wyciska piętno na całym jego życiu społecznem. Natura poskapila wdzięku tej krainie. Nagi grunt pochodzenia wulkanicznego, porysowany i zrujnowany, bez drzew, bez zdzbla trawy, przypomina pustynie proroka Izajasza. Nawet nazwa półwyspu, na którym się rozłożyło Baku, brzmi apokaliptycznie: Apszeron. Żółtawa barwa ziemi potęguje wrażenie. Zeszli się tu wszyscy, aby szukać nafty i złota: Amerykanie, Anglicy, Niemcy, Grecy, Ormianie, Rosyanie, Polacy.

Niepodobna określić w liczbach tej potęgi nafty. Jeżeli przypominamy sobie Monaco, w którym, zdaje się, złoto traci wartość codzienną, a nabywa jakąś wartość nadprzyrodzoną, to możemy łatwo wyobrazić sobie, co się dzieje w Baku, gdzie wybucha nafty, zależne od losu, stanowią wygrane, o jakich zwykli śmiertelnicy zaledwie śnią marzyć. Miliony pudów nafty sprzedawane są z taką łatwością, jak na giełdach renta za tysiąc rubli. Jedno źródło daje 5 milionów pudów miesięcznie, drugie 15 milionów, inna znów fontanna wyrzeka 100 milionów pudów. Towarzystwo kapitalistów kupuje kilka dziesięcin naftodajnej ziemi za 5 milionów rubli, aby odsprzedać je po upływie miesiąca za 12 milionów rubli innemu towarzystwu, które sprzedaje to grunta po dwóch tygodniach trzeciemu towarzystwu za 16 milionów rubli. I to dzieje się w przeciągu niespełna sześciu tygodni. Jest to bajeczne, ale mimo to prawdziwe.

Baku stało się tem dla Azji zakaukaskiej, czem San-Francisko dla Stanów Zachodnich. W przeciągu lat 20 z malej miejsciny, liczącej 10 tysięcy mieszkańców, urosło do rozmiarów wielkiego punktu przemysłowego, liczącego 160 tysięcy ludności. Braknie poprostu gruntu dla tych wszystkich rafinerij nafty, fabryk świecików, tartaków, smarów i t. d. Niemal codziennie statki, zamówione w Niemczech i Anglii, płyną Wolgą i morzem Kaspjskim do Baku po naftę, aby ją transportować potem w świat. Codziennie odchodzą pociągi towarowe, przeladowane naftą, Kaukaz, Tyflis, Batum — wszyscy żyje z nafty od arcymilionera do ostatniego „muzyka“. Gdyby nafty uagle zabrakło, wszystkoby zmarło w tym kraju.

Im więcej nafta jest poszukiwana, tem więcej jej przybywa. Serce jej leży pod morzem Kaspjskiem; jedna artoryja ciągnie się do Lenkoranu nad granicą perską, druga aż do Krasnowodzka i Uzun-Ada za morzem. I cęca jej również wzrasta ustawicznie. Sabunczi, Balachany, Bibiebat — to nazwy

wsi naftodajnych. Nobel, Rotszyl, Tagiejew, Mantaszew — to miona królów naftowców. A iluż jest innych, bogacących się co chwila! Wszędzie słycać syczenie pomp, głucho uderzenie młotów, spadających na pale, widać tysiące piramid drewnianych, pokrywających grunt, jak gdyby wspaniały i dziwny las. Eksploatacja jest nadzwyczaj łatwa. Wierci się otwór, co kosztuje stosownie do głębokości od 30 do 70 tysięcy rubli. Utrzymanie utworu kosztuje zaledwie kilkanaście rubli dziennie — cała rzecz polega wyłącznie na tem, aby wiedzieć, czy nafta jest, czy jej nie ma. Jest to prawdziwa gra w orzełka. A jeśli nafta nie ma — wówczas następuje ruina.

W pobliżu Baku znajduje się Surakani, święte miejsce, o którym legenda perska mówi, że tam się urodził Prometeusz. Bardzo być może, bo przecież niedaleko jest Elbrus, do którego Prometeusz był przykuty. W Surakani istnieje świątynia z napisami hinduskimi, utrzymywana przez kapłanów, czcicieli ognia. W świątyni istotnie płonie wieczny gaz, podsycający sztucznie przez kapłanów, jak twierdzą zle języki europejskich. A zresztą świątynia ta stanowi oczywisty dowód, że nafta była bożkiem nie tylko teraz, lecz i w zamierzchłych czasach legendowych.

Życie społeczne w Baku, gdzie panuje prawdziwie babilońska rozmałość narodowości i warstw, posiada cechę wielkomięską i zarazem ma w sobie dużo wad azyatyckich. Kobiety, mające więcej czasu i inteligencji, pochłaniają chciwie książki i pędzą życie trochę melancholiczne. Mężów i braci pochłania nafta, a pozatem marzenia o nafcie. Młodzież nadużywa życia, jak w stolicach i kronika Baku pełna jest jej wybrzków. Lud, złożony z chłopów rosyjskich, Tatarów, Ormian, Gruzinów i Persów, przedstawia wielką różnicę twarzy, ubiorów i charakterów. Całe swoje sily większość z nich wyteżyła na to, aby okpić i wyzyskać osobnika innej rasy i wyznania. Ormianin mówi o Tatarach: „ten brudny Tatar“, Tatar zaś odzywa się o nim: „ten brudny Ormianin“. Jeden wart drugiego, chociaż Tatarowie mają więcej uczciwości. Dawni władcy tego kraju, Persowie, zamieszkują fortecę i prowadzą cichy i nędzny żywot, a dzieci perskie wyciągają do Europejczyka rączkę z krzykiem „kopek, kopek!“

W kraju pozbawionym drzew, jest jednak prawdziwy cud sztuki stanowiący dumę mieszkańców. Jest to ogród miejski. Liczy zaledwie kilkadziesiąt metrów powierzchni, ma asfaltowe chodniki i dwa baseny. Ogród ten posiada nawet rośliny. Największe drzewo mierzy aż 2 metry wysokości, a gałąź jego 1/3 metra długości! Ogród kosztuje ogromne sumy i choć cokolwiek przypomina rozgorączkowanym naciętarzom pozostały świat, gdzie rosną drzewa i dojrzewają owoce.

Baku nazwę swoją wzięło od słowa perskiego „badkylbe“, to znaczy: pęd wichru, co wskazuje na silne wiatry, w istocie, zawsze w okolicy panujące. W VIII. stuleciu było w posiadaniu Arabów, a następnie, z małemi wyjątkami, aż do XVIII. wieku miejscowość ta pod perskimi zostawała rządami. Po długim obłożeniu, w r. 1723 przyłączono Baku do Rosyi; ale miasto odpadło znów do Persyi, aby dopiero w roku 1806 przejść ostatecznie pod panowanie Rosyi. Klimat umiarkowany, średnia temperatura wynosi 14 stopni; raz na lat osmdziesiąt, w r. 1888, port zamarzał na czas krótki. Susza przeważająca. Plaża Baku jest zrywająca się często i długo trwająca wiatr północny, nie dopuszczający nieraz statków do przystani.

Dobycie nafty oddawano przed laty w dzierżawę chanom tatarskim; tak naprzykład w r. 1770 wynosiła taka roczna dzierżawa 40 tys. rb. Akcyzę od nafty wprowadzono ostatecznie (po raz drugi po jej czasowym zniesieniu) w r. 1888. Jak szybko wzrósł przemysł naftowy, daje pojęcie jedna chociażby cyfra. W ciągu lat 27 (1872—1899) ilość dobowanej nafty wzrosła o 204 mil. pudów. Przeszczę gruntów naftodajnych nie duża, obejmuje wszystkie 200 dziesięcin, tak, iż każda dziesięcina wydaje mniej więcej 860 tys. pudów nafty rocznie! Nafta z Baku ma większy ciężar niż amerykańska i daje 30 proc. tłuszczów palnych. Przewożeniu nafty nie w beczkach, ale w cysternach wagonowych, lub w cysternach parostatkowych, dali początek bracia Nobel i posiadają obecnie niezliczoną moc własnych cystern na morzu Kaspijskiem, na Woldze i na wszystkich drogach żelaznych rosyjskich; jest to prawie monopol, z którym, dotychczas przynajmniej, nadaremnie walczy potężny Rotszyl.

Wśród ludności prym trzymają Tatarzy, tak zwani aderbekdżansey, którym najnieulubniejszą dają miano Persów; wśród nich, oprócz całej masy robotników, znajduje się niemało kupców i naftowych przemysłowców. Również liczni są w Baku Ormianie, w których ręku znajduje się przeważnie handel, przemysł naftowy, oraz wszelkie pośrednictwo kupieckie. Miasto, nie sprawiające przyjemnego wrażenia dla kogoś, niezaprzątniętego operacyami przemysłowo-finansemi, ma jedną piękną dzielnicę, mianowicie długą na dwie wiorsty, ciągnącą się nad morzem promenadę, wzdłuż której stoją najokazalsze kamienice, na sposób europejski budowane, rezydencye gubernatora, sklepy najrozmaitsze. W mieście tak zw. azyatykiem, nader charakterystycznym, przechowały się zwaliska pałacu chanów, zbudowanego około XV. wieku, oraz meczet, wzniesiony przed dziewięciuset laty. Nie brak też i miejscowości, otoczonej czarem legend; jest nią wznosząca się bezpośrednio nad morzem t. zw. „baszta dziewięć“, zamieniona dziś na placówkę sygnałową. „Kraj“.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 20 marca. Zamknięcie wczor. giełdy popołud. Notowano: Akcyje austr. Zakł. kredytowego 235 45, Akcyje węg. Zakładu kredytowego 188 —, Akcyje anglo-banku 124 55, Akcyje Unionbanku 154 —, Akcyje Ländlerbanku 117 25, Akcyje Bankvereinu 135 75, Akcyje Bodencredit 251 —, Akcyje Gal. Banku hipotecznego —, Akcyje kolei państwowych 135 30, Akcyje kolei południowych 26 10, Akcyje Tramway A. 135 25, B. 130 25, Akcyje kolei Elbethal 123 30, Akcyje kolei półn. 294 —, Akcyje kolei czern. —, Akcyje Alpiny 263 —, Akcyje Rima Murany 313 25, Akcyje Prag. Towarzystwa żel. 565 —, Akcyje Fabryki broni 186 50, Akcyje tureckie tytoniowe 152 50, Oblig. węg. ind. 93 50, Renta majowa 99 30, Austr. Renta koronowa 99 50, Węg. Renta koronowa 93 60, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93 50, 4 proc. listy Banku kraj. 93 50, 4 1/2 proc. Banku kraj. 100 40, 4 proc. listy Banku hip. 93 50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98 50, 5 proc. listy Banku hipot. 109 —, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96 30, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 93 75, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 91 —, Losy tureckie 122 75, Marki 118 50, Ruble 256 —.

Tendencja spokojna.

Berlin, 20 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 235 50, Staatsbahny 138 50, Lombardy 28 75, Austr. złota renta —, Austr. srebrna renta 99 75, Węg. złota renta 100 25, Disconto Comandit 197 25, Laura 172 75, Böhmer 280 50, Harpener 230 75, Kolej Ostpreussen 90 50, Kolej Mittelueer 100 75, Kolej Meridional 137 10, Kolej Henry 115 75, Renta włoska 94 90, Południowa —, Mławka 81 50, Turki 122 50, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. rent. papierowa —, Bustelradory 310 50, Austr. banknoty 169 85, Alpiny —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 30, Dewizy na

Wiedeń (krótkie) 169 20, na Paryż (krótkie) 80 50, na Amsterdam 169 10, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 42.

Uspობienie słabe.

Budapeszt, 20 marca. Wczor. gieł. Austr. kred. 754 —, Węg. bank kred. 752 —, Węg. bank eskonto wy 499 50, Węg. bank hipoteczny 461 —, Węg. renta koronowa 93 70, Rimmurau 626 50, Węg. 4-proc. renta 97 —, Węg. bank dla przem. i handlu 195 —, Staatsbahny 241 —, Kolej uliczne 665 50, Węg. bank esk. —, Węg. pożycz. prow. 164 50, Austr. renta koronowa 99 20, Elektryk. kol. uliczne 349 —, Gama & Co. 370 —, Salgotarjaner 621 —, Austr. złota renta 99 20, Akcyje elektr. 262 —.

Tendencja spokojna.

Wenecja, 20 marca. Wczorajsza giełda wczoraj. Kredyty 235 30, Staatsbahny 138 50, Lombardy 28 75, Alpiny 263 —, Austriacka renta papierowa 93 15, Austr. srebrna renta 98 25, Austr. złota renta 99 30, Węg. złota renta 96 75, Unionbank 154 —, Akcyje elektr. 142 —, Kolej półn.-zach. 117 —, Uspობienie spokojne.

Tendencja spokojna.

Paryż, 20 marca. Wczor. giełda. Cred. foncier 749 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —, Grecka pożyczka 198 50, proc. hiszpańskie Extérieurs 73 —, Silniejszy.

Tendencja spokojna.

Medya, 20 marca. Wczor. giełda wczor. (Nachtboerse) Kredyty 235 50, Staatsbahny 138 50, Lombardy 28 75, Rosyjskie banknoty (kasa) —, Ros. banknoty (mlt) —, Discanto Comandit 197 25, Uspობienie słabe.

Tendencja spokojna.

Wenecja, 20 marca. Wczorajsza giełda wczoraj. Kredyty 235 —, Lombardy 29 20, Staatsbahny 138 25, Austr. złota renta 99 20, Węgierska złota renta 96 75, Srebro —, płacono —, żydano. Srebrna renta 93 —, Włoskie 94 60, Losy z 60 r. 138 —, Uspობienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 20 marca. Pszenica na kwiecień 7 58 do 7 54, pszenica na październik 7 81 do 7 82, żyto na kwiecień 6 37 do 6 35, owies na kwiecień 4 95 do 4 96, kukurydza na maj 5 35 do 5 36, rzepak na sierpień 1900 r. 12 60 do 12 70.

Wiedeń, 20 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie sprzedawano:

Pszenica na wiosnę 7 80 do 7 77, pszenica na maj czerwiec 7 83 do 7 79, pszenica na jesień 8 03 do 8 —, żyto na wiosnę — do —, żyto na maj czerwiec — do —, żyto na jesień 6 98 do 6 96, owies na wiosnę —, owies na maj czer. — do —, owies na jesień — do —, kukurydza na maj czerwiec 5 65 do 5 66, rzepak na sierpień wrzesień — do —.

Zresztą notowano: pszen. na wiosnę — do —, żyto na wiosnę 6 75 do 6 78, żyto na maj czerwiec 6 80 do 6 81, owies na wiosnę 5 32 do 5 33, owies na maj czerwiec 5 37 do 5 38, owies na jesień 5 63 do 5 65, rzepak na sierpień wrzesień 12 90 do 13 —.

Wypowiedziano na dostawę 1500 centn. metr. owsa.

Końcowe notowania: pszenica na wiosnę 7 87 do —, pszenica na maj czerwiec 7 78, pszenica na jesień 7 99 do —, żyto na jesień 6 76 do —, żyto na maj czerwiec 6 79 do —, kukurydza na maj czerwiec 7 56.

Spirytus za 100 hkt. 39 80 do 40 20.

Berlin, 20 marca. Banknoty austriackie: 84 40. Spirytus 48 50.

Paryż, 20 marca. Trzyprocentowa renta 101 55. Mąka 26 05.

Frankfurt, 20 marca. Kredyty austriackie 235 30. Staatsbahny 138 50. Laura 276 60. Diskonto —. Comandit —. Alpiny —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 19 marca 1900 r.
ułożony procentowo w walucie koronowej.

1 zitr. n. w. lub w srebro =	2 k. — h.
1 reński m. k. =	2 k. 10 h.
1 — w złocie =	2 k. 40 h.
1 marka =	1 k. 18 h.
1 frank lub lir =	— k. 96 h.
1 funt szterl. =	24 k. — h.

Kurs wszystkich efektów, z wyjątkiem notowanych sztuki rozmiatych walorów, jest podany za 100 koron nominalnie. Aby wartość walorów obliczyć, potrzeba notowany kurs pomnożyć jego wartością nominalną, a iloczyn podzielić przez 100. Przynajmniej niepełno wpłaconych należy niewpłaconą kwotę odliczyć.

Renta papierowa	96 10	97 40
Renta srebrna	99 —	99 20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	164 50	166 50
Losy z roku 1830 po 500 zł. wa. 5%	130 —	137 —
Losy z roku 1860 po 100 zł. 5%	169 —	164 75
Losy z roku 1864 po 100 zł. —	200 50	201 50

Ogólny dług państwa

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	96 95	97 10
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	99 35	99 65
Renta inwest. austr. 3 1/2% za 200 kor.	86 90	87 10

Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	96 30	97 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety w zlocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	—	—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 6%	122 50	123 —
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	96 30	97 10
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcyje) 6%	100 30	101 40

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	111 —	112 —
— w zlocie za 200 zł. 3 1/2%	—	—
Kol. bukowiański lokal. za 200 koron 4%	96 20	96 70
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4%	96 60	97 20
Kol. lwowski-czern.-jasskiej z r. 1894 za 400 kor. 4%	96 60	97 60

Dług państwa krajowy węgierskiej

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	96 95	97 10
— w wal. kor. za 200 zł. —	—	—
— 4%	93 60	93 80
kor. p. utop. 4 1/2% 100 s.	98 80	99 40
Węg. bl. opr. reg. (losy za 100 zł. 4 pr. 14 1/2%) 142 50	154 —	168 —
pożyczkowa za 100 zł. —	163 50	164 50

Leżące publiczne pożyczki.

Pań. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 zł. kor. 4%	94 50	95 50
Bukowiański obl. propinacyjny los. za 100 zł. 5%	102 —	—
Galic. pożycz. kraj. z r. 1878 za 100 zł. 4%	93 50	94 20
Galic. pożycz. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	93 50	94 20
Galic. oblig. propin. z roku 1889 za 100 zł. 4%	96 20	96 80
Pożyczka prow. m. Wiednia z r. 1874	102 —	—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 100 zł. 4%	91 —	92 —
Renta włoska za 100 kor. 4%	—	—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 za 100 zł. 6%	85 50	86 —

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne

Austr. bank kred. ziem. los. w 50 lat 4%	65 90	66 00
Bukowiański bank kred. ziem. los. 5%	103 20	103 70
— los. 4%	95 —	95 40
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109 50	110 —
— los. 50 lat 4 1/2%	98 50	99 —
— 60 lat za 200	92 50	92 70
(Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 50 lat	94 25	94 90
— 4% los. 41 lat	94 75	95 50
— 4% stare	94 50	94 50
— 4% za 200 kor.	93 50	93 75

Banki krajowe

Banku krajowego dla Galicji i Lodu. 4 1/2% 5 1/2 lat zwrotne	100 —	100 75
Banku krajow. los. 57 1/2 lat za 200 kor. 4%	95 50	95 75
Banku krajowego oblig. komun. 2 em. 5%	100 80	101 00
Banku krajowego oblig. komun. 3 em. 4 1/2 lat za 200 kor. 4 1/2%	100 —	101 —
Banku krajowego obligac. komun. 4. em 46-let. za 200 kor. 4%	98 —	—
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	95 —	95 25
Austr. węgiersk. banku 40% lat los. 4%	94 50	100 50

Obligacje z prawem pierwszeństwa

za 100 zł. nom.	—	—
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4% 10%	87 50	88 10
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 500 zł. 4%	95 —	95 80
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	—	—
Gal. Węg. kolej esp. 1870 za 200 zł. 5%	105 30	106 30
— 1878 za 200 zł. 5%	105 —	106 —
— 1887 za 200 zł. 4%	96 —	95 75

Różne losy.

a) Losy procentowe.	237 —	239 —
Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%	235 50	237 —
— 1880 3%	335 —	345 —
Tow. Akc. na Henaję 100 zł. mk. 4%	257 —	259 —
Uregulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 5%	259 —	261 —
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	239 —	241 —
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2%	370 —	—
— 50 zł. 4%	160 —	171 —
Pożyczka serb. prem. po 100 frank. 2%	75 —	76 50
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	122 25	123 25

b) Losy bezprocentowe.

Budapeszteński (Hannibal) 100 zł.	12 10	14 —
Zakł. kred. dla h. 1 p. po 100 zł.	395 —	397 —
Clary 40 zł. mk.	131 —	132 50
Pożyczka m. Innsbraku 20 zł.	65 —	67 —
Losy m. Krakowa 20 zł.	60 —	61 50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	50 —	51 —
Ofen 40 zł.	134 —	136 —
Pańdy 40 zł. mk.	121 25	122 25
Czerw. krzyża austr. los. 10 zł.	42 50	43 50
Czerw. krzyża węg. los. 5 zł.	22 20	22 20
Losy fund. cer. Rudolfa 10 zł.	66 —	68 —
Balica 40 zł. mk.	172 50	174 50
Pań. bułgarska 20 zł.	58 —	60 —
Genois 40 zł. mk.	180 —	182 —
Pożyczka m. Staatsratowa 20 zł.	130 —	—
Wiedeńska 20 zł. mk.	178 —	184 —
Losy komun. m. Wiednia z 1874 r.	390 50	392 50

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—	—
— 400 k.	103 —	106 —
(akc. saki.) 200 zł. —	—	—
— 400 k.	76 —	—
Wojak półn.-ces. Ferd. 1000 zł. mk. —	295 25	296 25
2100 k.	141 —	141 —
Lwów-Czer.-Jassy 200 zł. — 400 k.	93 —	100 —
wschodn.-galic.-lok. 200 zł. — 400 k.	136 —	136 20
państwowych 400 zł. sr. — 480 k.	25 80	26 —
państwowych 200 z. 500 fr. — 480 k.	195 50	195 —
węgler. galic. l. 200 zł. — 400 k.	—	—

Akcyje banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	124 50	125 —
Peest. banku handl. 160 zł.	274 —	275 —
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. ul.	235 —	235 30
Węg. banku kredyt. 200 zł.	187 50	188 —
Deł. austr. tow. esk. 500 zł.	144 —	145 —
Gal. banku hipot. 200 zł.	173 —	176 —
— dla handlu i przem. 200 zł.	—	—
Banku dla kraj. koronowych 200 zł.	117 —	117 20
Austro-węg. 600 zł.	127 80	128 40
Związek (Unionbank) 201	155 —	155 50
Ceszk. banku węgier. 100 zł.	194 35	194 50
Żywozienska banka 100 zł.	132 50	133 50

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Galic. karpac. hut. tow. 600 kor.	299 —	310 —
Austr. Tow. górniczo Alpine 100 zł.	267 65	267 15
Praskiego Tow. dla u. przem. 200	766 —	865 —
tehdolny 600 kor.	347 —	349 —
Tureckie narz. tytoniow. 200 fr. par. 6%	149 —	151 —
Trifalt tow. kop. węgla 70 zł.	326 —	327 —

Waluty.

Dukat cesarski	11 43	11 47
Austr. węg		